

# Jacek Kuderski, Spacery

Tak o poranku  
Lubię sobie wyjść na spacer  
Tysiące kroków do pokonania mam  
Najpierw spokojnie  
A potem, coraz, coraz szybciej  
Krokomierz pędzie  
Jak ja kocham taki stan

Kilometry  
Mijają szybko jak sekundy  
Jeszcze chwila  
Może wejść dziś na szczyt

Potem już tylko w dół  
Do domu wrócę by odpocząć  
A następnego dnia  
Pójdę na spacer sobie znów

Spacery są jak oddech w ciężki dzień  
Mnóstwo tam pomysłów i przemyśleń też  
Mijają chwile, obraz zmienia się  
Nogi niosą mnie tam, gdzie tylko chcę

O poranku  
Lubię sobie wyjść na spacer  
Tysiące kroków do pokonania mam  
Kilometry  
Mijają szybko jak sekundy  
W ulubione miejsca  
Dziś pójdę właśnie tam

Spacery są jak oddech w ciężki dzień  
Mnóstwo tam pomysłów i przemyśleń też  
Mijają chwile, obraz zmienia się  
Nogi niosą mnie tam, gdzie tylko chcę